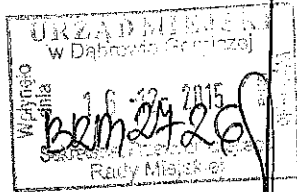


BPM.0003.713.2015

Radny Rady Miejskiej

Dąbrowy Górniczej

Grzegorz Jaszczura



Dąbrowa Górnicza, dn. 16.12.2015 r.

G. P. Prydzis

Zbigniew Podraza

Prezydent Dąbrowy Górniczej

WYDZIAŁ ADMINISTRACYJNY
Referat Organizacyjny

wpłynęło dnia 18.12.2015

INTERPELACJA

W związku z projektem „**Zielona mobilność**”, dot. zintegrowania przystanków komunikacji tramwajowej i komunikacji autobusowej proszę o:

- informację, co do skutków projektu w zakresie prognozowanego pogorszenia przepustowości przejazdu ulicami Piłsudskiego, Królowej Jadwigi i Sobieskiego (czy realizacja projektu nie przyczyni się do jeszcze większego zakorkowania miasta)
- informację czy realizacja projektu nie zmierza przypadkiem do likwidacji podziemnych przejść dla pieszych, przy jednoczesnej budowie kolizyjnych przejść naziemnych (tzw. pasy), skierowanych do zintegrowanych przystanków autobusowo-tramwajowych
- informację, w jaki sposób miasto zamierza doprowadzić do upłynnienia ruchu samochodowego w centralnej części miasta
- informację, dlaczego władze miasta zaniechały działań zmierzających do objęcia miasta projektem budowy **Drogowej Trasy Średnicowej** oraz dlaczego nie są podejmowane ponowne starania zmierzające do realizacji tego projektu?
- i wreszcie informację, jakie są planowane koszty z projektu mającego kosztować około 80 milionów złotych na *stricte* zintegrowanie przystanków komunikacji tramwajowej i autobusowej?, w tym ile ma wynieść dotacja unijna a ile będzie wynosić wkład Mieszkańców z budżetu Miasta?

Ponadto, przy okazji proszę dodatkowo o:

- informację, kto zaprojektował „pseudoronda”:

jedno na skrzyżowaniu al. Kościuszki z ulicą Przybyłaka, drugie na ulicy M. Konopnickiej (przy markecie Biedronka),

jakie poniesiono w związku z ich budową koszty i czy miasto zamierza coś zrobić w kierunku przywrócenia im parametrów umożliwiających prawidłowy przejazd samochodów, by na przyszłość nie wystawiać inwestycji w drogownictwo w mieście na śmieszność?

- informację, dlaczego przystosowywane są na ścieżki rowerowe obecne jezdnie dróg publicznych, jak ma to miejsce np. przy ulicy Konopnickiej, natomiast nie buduje się takich ścieżek od podstaw, by ścieżki takie nie kolidowały z drogami publicznymi?

W załączeniu celem przypomnienia załączam również do interpelacji mój wpis z bloga z dnia 17.11.2010 pt. *„Droga przez mękę”*, w którym z kol. [REDACTED] przedstawiliśmy pewien test, jak błędne decyzje w zakresie rozwiązań komunikacyjnych mogą negatywnie wpłynąć na zakorkowanie miasta.

Grzegorz Jaszczyra



Załączniki:

1. Wydruk linku: <http://grzegorzjaszczyra.pl/?p=7011>.

Droga przez mękę

Kategorie: Aktualności | Listopad 17, 2010



Duży oddźwięk ostatnich wpisów dotyczących komunikacji, przykładowo <http://grzegorzjaszczyra.pl/?p=6426#more-6426>, czyli artykułu „Skrzyżowanie Staszic – niebezpieczny gadżet”, w którym przedstawiłem absurdalne konsekwencje odcięcia mieszkańców Staszica od Dąbrowy Górniczej, spowodował, że postanowiłem iść, a raczej „jechać” dalej. Przeprowadziliśmy test szybkości przejazdu samochodem przez Dąbrowę Górniczą. M. in. zgodnie z sugestiami czytelników, sprawdziliśmy, ile traci mieszkaniec Dąbrowy Górniczej chcący przejechać samochodem przez miasto głównymi ulicami: **Kościuszki, Królowej Jadwigi i Piłsudskiego?**

Za punkt wyjścia dla naszego testu obraliśmy odcinek pomiędzy zjazdem z DK 94 – skrzyżowanie ulic Legionów Polskich i Alei Róż (**punkt A**), a zjazdem z ulicy Piłsudskiego w trasę S – 1 w pobliżu zajezdni autobusowej (**punkt B**). Dodajmy jeszcze, że test został przeprowadzony w późnych godzinach popołudniowych, tuż po największym szczycie, a wspomniany odcinek drogi wynosi **7,1 km**.

Dla przeprowadzonego testu podzieliliśmy nasz odcinek na trzy mniejsze.

Odcinek 1 – od skrzyżowania ulicy Legionów Polskich, Alei Róż i DK 94 (światła) do skrzyżowania ulicy Kościuszki z ulicami Królowej Jadwigi z Sobieskiego:

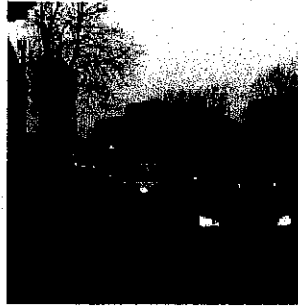
Zaczynamy spod świateł na skrzyżowaniu (**punkt A**). Jest godzina **16.40**, czyli tuż po największym szczycie. Nasz licznik wskazuje **0,0 km**.

Na światłach stoimy **2 min.**, tak więc zielone światło mamy o **16.42**. Pierwsze światła mijamy jakieś **0,5 km** dalej na skrzyżowaniu ulic Legionów Polskich i Górniczej. Tu udaje się nam przejechać bez zatrzymywania. Nie zawsze tak jest. Jadąc w dół ulicą Kościuszki, jakieś **200 metrów** dalej natrafiamy na pierwszy kretynizm w postaci nowego skrzyżowania ze światłami ul. ul. **Kościuszki i Dąbrowskiego** (przy ZUS-ie). Jest godzina **16.44**, a na liczniku mamy przejechane **0,7 km**. Ze świateł ruszamy po minucie. Patrząc na to skrzyżowanie możemy przypuszczać, że niedługo w mieście każda osiedlowa uliczka (w tym ta ślepa) będzie miała skrzyżowanie ze światłami. Po przejechaniu kolejnych **500 metrów** dojeżdżamy do ronda ulic **Kościuszki, Sobieskiego i Królowej Jadwigi** i natrafiamy na pierwszy korek ciągnący się do skrzyżowania z ulicą Ks. Augustynika. Stoimy w korku, który zaczyna się na wysokości POCZTY POLSKIEJ, na liczniku mamy **1,2 km**, a zegar wskazuje nam godzinę **16.46**.

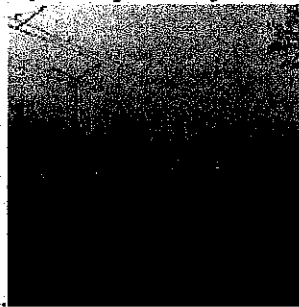
Odcinek 2 – od skrzyżowania-ronda ulic Kościuszki, Sobieskiego i Królowej Jadwigi (w centrum miasta) do skrzyżowania ulic: Królowej Jadwigi, Poniatowskiego i Majakowskiego (przy targu):

(przy targu):

W korku stoimy 4 minuty zanim dojedziemy do skrzyżowania ze światłami ulic Królowej Jadwigi i Augustynika (300 metrów). Mijając to skrzyżowanie na zegarze mamy godzinę 16.50, a na



liczniku przejechane 1,5 km. Skrzyżowanie to stanowi swoisty **HIT ROKU** !?!, a autorem światel na nim była zapewne jakaś istota, która za swój cel postawiła sobie



zakorkowanie centrum miasta. Dodajmy jeszcze, że mijając owe skrzyżowanie natrafiamy przy hufcu ZHP na **fotopudło-atrapę fotoradaru**. To fotopudło z przeciwnego pasa ruchu (przy Bazylice) zostało natomiast eksmitowane do Gołonoga (pewnie przeżywa teraz stres niedocenienia). A propos przeczytaj także: <http://grzegorzjaszczyra.pl/?p=6907#more-6907>.

Po około dwóch minutach dojeżdżamy do kolejnego skrzyżowania ze światłami, tym razem ulic **Królowej Jadwigi i Wojska Polskiego**. Na zegarze ruszając ze skrzyżowania mamy godzinę 16.53. Staliśmy tu wyjątkowo krótko, co się rzadko zdarza o tej godzinie. Na odcinku 300 metrów dalej mamy kolejne duże skrzyżowanie ze światłami, tym razem przy targowisku tj. skrzyżowanie ulic **Królowej Jadwigi, Poniatowskiego i Majakowskiego**. Do tej pory przejechaliśmy odcinek **ponad 3 kilometrów**, natomiast nasz zegar w momencie dojazdu do skrzyżowania wskazał nam godzinę 16.54.

Odcinek 3 – od skrzyżowania ulic Królowej Jadwigi, Poniatowskiego i Majakowskiego do skrzyżowania ulicy Piłsudskiego z trasą S-1:

Ze skrzyżowania przy targowisku ruszamy o godzinie 16.55. W tym miejscu na pewno należałoby zlikwidować światła, a jednocześnie **wybudować duże rondo oraz przejście podziemne dla pieszych**. Po przejechaniu odcinka 0,8 km dojeżdżamy do skrzyżowania ze światłami ulic: **Królowej Jadwigi, Piłsudskiego i Granicznej (przy komendzie Policji)**. Wyjeżdżając ze skrzyżowania mamy godzinę 16.56. Niespełna 200 metrów dalej dojeżdżamy do skrzyżowania-ronda z **ulicą Morcinka i wyjazdową osiedlową drogą z Osiedla Sikorskiego**. Po drodze mijamy dwie „e-L-ki”, to dla nas spore ułatwienie, że tylko dwie! W miejscu tym mamy godzinę 16.57, a przejechaliśmy dopiero odcinek 4 km. Na skrzyżowaniu tym zastajemy 2 fotopudła fotoradarów, po jednym na przeciwnych pasach ruchu (na wysokości stacji paliw LUKOIL). Właściwszym byłoby wg nas wprowadzenie w tym miejscu ruchu okrężnego na rondzie i likwidacja wspomnianych atrap fotoradarów. Patrząc na niezbyt mądrą politykę władz miasta należy mniemać, że w miejscu tym powstaną **kolejne ŚWIATŁA!** Niespełna 600 metrów dalej natrafiamy na kolejne skrzyżowanie ze światłami tym razem na skrzyżowaniu ulic **Piłsudskiego i 1000-lecia**. Ruszając ze skrzyżowania mamy godzinę 16.59. Po przejechaniu 0,4 km dojeżdżamy do skrzyżowania-ronda z ulicami **Wiśniową i Kasprzaka**. W miejscu tym mamy godzinę 17.00, a zaledwie przejechaliśmy 5 km naszej trasy. **Zajęło nam to „zaledwie” 20 minut!** Pozostało nam jeszcze 2,1 km i jedne

ulicami Wiśniową i Kasprzaka. W miejscu tym mamy godzinę 17.00, a zaledwie przejechaliśmy 5 km naszej trasy. Zajęło nam to „zaledwie” 20 minut! Pozostało nam jeszcze 2,1 km i jedno skrzyżowanie ze światłami, na szczęście. Podążamy dalej ulicą Piłsudskiego. Na wysokości SP18 na przeciwnym pasie ruchu widzimy, że stoją „misiaczki” z „suszarką w ręku”, my natomiast mijamy kolejne dwie „e-L-ki”. Po przejechaniu kolejnych 800 metrów mijamy skrzyżowanie ulic: Piłsudskiego, Piecucha i Gwardii Ludowej. Mamy godzinę 17.02. Kolejne 800 metrów to wspomniane skrzyżowanie ze światłami – ulic Piłsudskiego z Gwardii Ludowej (przy zajezdni autobusowej). Przejechaliśmy odcinek 6,6 km, natomiast ze światła ruszamy o 17.04. Dojeżdżamy wreszcie do miejsca docelowego tj. do zjazdu w trasę S-1 (punkt B). Mamy godzinę 17.05. Koniec trasy, ufffi!!!

Wynik:

Obywatel pokonuje samochodem odcinek 7,1 km pomiędzy punktem A i B w czasie 25 minut mijając po drodze 10 skrzyżowań ze światłami oraz 4 fotopudła fotoradarów. Po drodze musi jeszcze liczyć się z licznymi ograniczeniami prędkości oraz mijać wolno jadące „e-L-ki” (kto je wpuszczał w nasze miasto, w takiej ilości – poroniony pomysłu?).

Na koniec dokonajmy jeszcze wyliczenia matematycznego, z jaką średnią prędkością nasz obywatel pokonuje wspomniany odcinek pomiędzy punktami A i B.

W tym celu użyjmy proporcji matematycznej:

$$\begin{array}{ll} X & 7,1 \text{ km} \\ 60 \text{ minut} & 25 \text{ minut} \\ 25 X = 60 \times 7,1 \\ 25 X = 426 : 25 \\ X = 17 \text{ km/h} \end{array}$$

Nasz obywatel przemierza przez Dąbrowę Górniczą ze średnią prędkością 17 km/h!!!

Biorąc pod uwagę chwalebne nazwy wspomnianych ulic, tj. Legionów Polskich, Królowej Jadwigi, Piłsudskiego, pomiędzy wspomnianymi punktami A i B, należałoby się zastanowić, czy patroni tych ulic chcieliby by ich imionami nazywana była taka droga, która jest naszpikowana taką liczbą kretyńskich sygnalizacji świetlnych, czy bezsensownie postawionymi fotoradarami. Jest to raczej wątpliwe, a my możemy się również domyślić, że wspomniani bohaterowie narodowi widząc to, co wyprawiają urzędnicy miejscy pewnie przewracają się na taki widok w grobie. Kto jest odpowiedzialny w mieście z ramienia prezydenta Zb. Podraży (SLD) za komunikację to już wiemy – Paweł Gocyla (ultralewica SLD). I dlatego na jego cześć proponujemy nieoficjalnie nazwać wspomniany odcinek drogi od punktu A do punktu B trasą Gocylastraße, drogą absurdów urzędniczych, przerostu biurokracji i braku zdrowego rozsądku?

 Grzegorz Jaszczyra

